

Cena 15 gr.

M.S.
im.
L. W.
w
Łodzi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 23 (1653)
ROK VI.

WTOREK

W. I. Lenin o imperializmie USA

MOSKWA. Jak już donieśliśmy, w dniu 21 stycznia w sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbyła się uroczysta akademii żałobna, poświęcona 27 rocznicy zgonu W. I. Lenina. Na akademii obecny był Wódz Związku Radzieckiego, genialny kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin.

Na akademii wygłosił referat o znaczeniu nauk Lenina dla współczesności — P. Pospielow, dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina. Mówiąc o stanowisku Lenina wobec imperializmu amerykańskiego, referent powiedział:

Lenin uczył, że „angloamerykański imperializm jest taką samą bestią jak imperializm niemiecki. Demaskując plany i działalność imperialistów angloamerykańskich odnośnie dławienia i ujarzmiania narodów Rosji i Europy zachodniej, Lenin mówił:

„Idź, by zgnębić naród, który przechodzi do wolności od kapitalizmu, idź by zdławić rewolucję. A my powiadamy z absolutną pewnością, że teraz ta nazarta bestia stoczy się tak samo w przepaść jak stoczyła się bestia imperializmu niemieckiego”. (Dziela, t. XXVIII, str. 140).

Ambasador R.P.

złożył wieńce w Mauzoleum Lenina

MOSKWA. W dniu 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina, przedstawiciele ambasady i poselstw krajów demokracji ludowej w Moskwie złożyli wieńce w mauzoleum Lenina.

Członkowie ambasady RP w Moskwie, z ambasadorem Kazimierzem Jasińskim na czele przybyli do Mauzoleum, gdzie złożyli trzy wieńce: w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, w imieniu Rządu RP i ambasadora RP w Moskwie.

W rocznicę śmierci Stanisława Staszica

POZNAŃ — Piła, miasto rodzinne wielkiego patrioty, demokracji i myśliciela, Stanisława Staszica, obchodziła w dniu 21 bm. uroczystości 125-tą rocznicę jego zgonu.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie w godzinach po południowych w domu rodzinnym Staszica specjalnego mauzoleum.

Pod sztandarem Lenina — Stalina —
pod kierownictwem Togliatti'ego

KP Włoch zwycięży

w niezłomnej walce o pokój i wyzwolenie narodu

Pozdrowienia KC PZPR w dniu Jubileuszu

RZYM — Z okazji 30 rocznicy powstania komunistycznej Partii Włoch, odbyły się w niedzielę, na terenie całego kraju potężne manifestacje ludowe.



Przewodniczący delegacji polskiej członek Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki odczytał pozdrowienia KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla Komunistycznej Partii Włoch, w których stwierdza się m. in.:

Lat temu 30, najlepszy synowie ludu włoskiego, pod przewodnictwem wielkich rewolucjonistów, nieodżałowanego tow. Gramsciego i tow. Togliattiego natchnionych przykładem Wielkiej Rewolucji Październikowej stworzyli nową partię, opartą na naukach Lenina — Stalina, która wzniosła wysoko sztandar walki o wyzwolenie społeczne włoskich mas pracujących, sztandar międzynarodowej solidarności robotniczej.

Przez przeszło 20 lat Wasza bohaterka partia, partia Gramsciego — Togliattiego, w niezwykłe ciężkich warunkach krwawej dyktatury faszystowskiej prowadziła walkę przeciwko wrogom ludu i podtrzymywała w sercach robotników i chłopów włoskich płomień niezłomnej wiary w zwycięstwo sprawy postępu i demokracji. Ponośąc niezliczone ofiary, Wasza partia hartowała się i umacniała w tej walce.

Dzisiaj znowu partia Wasza, która rozwinęła się w wielką i potężną partię mas pracujących, kieruje walką całego ludu włoskiego o wolność, o niepodległość narodową, o pokój — przeciwko tym samym siłom, które zakęły ongiś Wasz kraj w kajdany faszystów, a które dziś uzależniają się coraz bardziej od im-

perialistów amerykańskich i wpręgają Wasz piękny kraj do rydwanu ich katastrofalnej polityki wojny i agresji.

Polskie masy ludowe, które w pełni solidaryzują się z bohaterką

Jonwol wyzwolony Dalsze sukcesy Armii Ludowej Korei

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 22 bm. podało, że oddziały Armii Ludowej nacierające w prowincji Konwon w kierunku Jonwolu rozgromiły oddziały nieprzyjaciela i wyzwoliły ważny węzeł komunikacyjny JONWOL oraz okoliczne rejony. W walkach o wyzwolenie Jonwolu oddziały Armii Ludowej położyły trupem lub ranily przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

Sto kilkadziesiąt ofiar

„białej śmierci“ w Alpach

Lawiny śnieżne zasypują wsie i zmiatają domy

GENEWA. Wszystkie kraje alpejskie nawiedziła w ostatnich dniach klęska „białej śmierci”: obryzanie lawiny śnieżnej na stokach Alp w Szwajcarii, Austrii, w Bawarii i we Włoszech spowodowały śmierć stu kilku-

walką ludu włoskiego, wierzą głęboko, że partia Wasza pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych, wywalczy pełną wolność i niepodległość Włoch i poprowadzi wielki, szlachetny naród włoski, dumny ze swych tradycji postępowych i wkładu do kultury ogólnoludzkiej, do lepszego i piękniejszego jutra, do so- cjalizmu.

Zebrani burzliwymi oklaskami przyjęli pozdrowienia KC PZPR.

Nie pomogą represje Stanowczą odprawę daje Eisenhowerowi naród włoski

RZYM. — Dziennik „Unita“ donosi o nowych szykanach władz włoskich wobec uczestników demonstracji, które odbyły się przeciwko przyjazdowi Eisenhowera do Włoch. Ostatnio rząd włoski zwołnik ze stanowisk za udział w tych demonstracjach 7 burmistrzów różnych miast. Za udział w strajkach protestacyjnych zostało wyrzuconych na bruk 981 kolejarzy we Florencji, 3.000 robotników zakładów zbroje-



niowych w Specii, 1.000 robotników w Bolonii i 1.000 w Livorno. Liczba aresztowanych za udział w demonstracjach przeciw Eisenhowerowi stale wzrasta.

Represje rządowe i samowola policji wywołują falę protestów w całym kraju. W Turynie, Genui i innych miastach odbyły się potężne manifestacje przeciw rządowym metodom terroru faszystowskiego.

„Argumenty“ i argumenty

Ogłoszona wczoraj odpowiedź radziecka na noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie remilitaryzacji Trizonii, odsłania zarówno cele jak i metody wasali i współpracowników amerykańskiego imperializmu. Na jasno postawiony i rzeczowo uformułowany przez rząd radziecki zarzut pogwałcenia przez rządy francuski i brytyjski nie tylko uchwał poczdamskich, ale i dwustronnych układów zawartych ze Związkiem Radzieckim — w notach francuskiej i brytyjskiej znajdujemy jedynie głoślowe zapewnienia o rekonstrukcji „obronnych“ celach ich polityki i uciwieniu rażąco sprzeczne z faktami.

Rządy francuski i brytyjski nie potrafią przytoczyć ani jednego faktu, ani jednego argumentu, któryby wskazał, że istnieje zagrożenie Wielkiej Brytanii i Francji i że kraje te przed kimś muszą się „bronić“. Natomiast agresywnego charakteru paktu atlantyckiego, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckemu i krajom demokracji ludowej, nie tają nawet jego twórcy.

Nota rządu radzieckiego w sposób rzeczowy, oparty na powszechnie znanych faktach, wskazuje na udział rządów Wielkiej Brytanii i Francji w przygotowaniu agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Nota radziecka ostrzega, że odpowiedzialność za pogwałcenie układów z ZSRR i za remilitaryzację Trizonii, spada na rządy Wielkiej Brytanii i Francji.

Cały obóz pokoju, wszyscy uczeni i ludzie na świecie solidaryzują się w pełni ze stanowiskiem rządu radzieckiego.

Przedstawiciele ambasady i poselstw krajów demokracji ludowej w Moskwie złożyli wieńce w mauzoleum Lenina.

Kongres Pokoju w CSR zakończył obrady

PRAGA — W niedzielę wieczorem zakończyły się obrady I Czechosłowackiego Kongresu Obróńców Pokoju. Kongres zaaprobował decyzję Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju w sprawie przyznania trzech czzechosłowackich nagród pokoju za wybitne dzieła z zakresu literatury, malarstwa i muzyki.

Z ogromnym entuzjazmem delegaci na Kongres uchwaliłi tekst odezw do obywateli Republiki Czechosłowackiej, w której wzywają cały naród czzechosłowacki do wzmożenia walki o pokój i jeszcze ściślejszego zespolenia się wokół potężnej ostoi pokoju i demokracji — Związku Radzieckiego.

Umowa z Indiami o wymianie handlowej

WARSZAWA — W ostatnich dniach podpisana została w New Delhi nowa umowa handlowa pomiędzy Polską a Indiami, na rok 1951.

Umowa przewiduje w imporcie z Indii: rudę żelazną, pieprz, herbatę, skóry surowe, surowce farmaceutyczne, oleje roślinne dla celów przemysłowych itp.

„Nieprzekupna“ prasa USA



— Mam nadzieję, że zapłaciłem panu dość dużo, panie redaktorze, aby gazeta pańska stała się nieprzekupną. („Ogoniok“).

Nie ma pobłażania! 3 kary śmierci

dla wrogów ludu! w procesie bandy „AP“

Książa Oborski i Gadomski oraz dzieciobójczyni Grabińska — skazani na dożywotne więzienie

KRAKÓW. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie bandy „AP“. Oskarżeni uznani winnymi zarzucanych im przestępstw i skazani: Ks. Oborski na dożywotne więzienie, ks. Gadomski na dożywotne więzienie, GRABIŃSKA za dożywotne więzienie, ADAMUS na karę śmierci, PODSIADŁO na karę śmierci, LUPKA na karę śmierci, BARCZYK na 15 lat więzienia, PIWOWARSKI na dożywotne więzienie, ROGALSKI na 10 lat więzienia i KRĘŻEL na 15 lat więzienia

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że nielegalna organizacja, działająca na terenie Wolbromia pod nazwą „AP“ miała na celu dążenie do zmiany przemocą ustroju Polski Ludowej. Założycielami bandy byli oskarżony Adamus, Podsiadło i Lupka. Banda ta dokonywała zamachów na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych przedstawicieli władzy oraz na aktyw-

Sąd stwierdził, że banda „AP“ — podobnie jak inne organizacje podziemne w Polsce, służąc obcym imperialistycznym celom, staczała się gwałtownie na dno upadku i upodlenia, stosując najohydniejsze metody prowokacji, grabieży i mordów. Coraz nieudolniej pokrywała ona swą działalność dywersyjno-bandyczną reakcyjnymi hasłami politycznymi.

Sąd przyjął jako okoliczność szczerze gólnie obciążającą oskarżonych Oborskiego i Gadomskiego fakt, że nadużyli oni swych stanowisk duszpasterskich i zaufania pokładanego w nich przez miejscowy odłam wrożącego społeczeństwa oraz że wykorzystali swój moralny wpływ do prowadzenia wrogiej działalności przeciwko Państwu Polskiemu.

nych członków PZPR. Członkowie bandy kolportowali również nielegalną prasę i ulotki.

W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżeni książa Oborski i Gadomski byli nie tylko moralnymi „opiekunami“ tej organizacji, ale również aktywnie przyczyniali się do realizowania celów „AP“ — do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego.

Kto im pomoże?

Biurokracja hamuje postęp

Stosunki w komisjach usprawnień PPB muszą ulec zmianie

Prostowanie drutu zbrojenowego — to robota niezmiernie uciążliwa, pochłaniająca wiele czasu i trudna. Zbrojarze budowlani nie cierpią tego ciągnącego się w nieskończoność pukania młotkiem w drut.

Dwaj tokarze z Oddziału Sprzętu i Transportu Łódzkiego Zjednoczenia PPB, Kazimierz Napora i Bogdan Żubr, znając tę bolesną pracę swych kolegów zbrojarzy, postanowili im pomóc i obmyśliли nieskomplikowany model maszyny do prostowania drutu. Maszyna ta, obsługiwana przez jednego człowieka, będzie mogła prostować 15 mtr. drutu o przekroju 1 do 10 mm. w ciągu minuty. Zrobi to dokładniej i lepiej niż czło wiek stukający młotkiem, a przez to ułatwi dalszą robotę zbrojarzy.

Zdawałoby się, że każdy kierownik przedsiębiorstwa budowlanego powinien ten projekt natychmiast podchwycić i pomóc racjonalizatorom w jak najszybszym jego zrealizowaniu, bo to przecież ogromne usprawnienie pozwalające znacznie ułatwić i

uprościć pracę ludzką. Zdawałoby się, ale tak nie jest, niestety, w Oddziale Sprzętu i Transportu.

Pracę nad swoją maszyną do prostowania drutu zaczęli Napora i Żubr jeszcze w sierpniu ubiegłego roku. Liczyli, że przez dwa tygodnie się z nią uporają. Ale, źle liczyli. Maszyna nie została wykończona do dnia dzisiejszego.

Racjonalizatorzy przypuszczali, że kierownictwo przedsiębiorstwa pomoże im w ich pracy, ale stało się odwrotnie. Nie tylko im nikt nie pomógł, lecz jeszcze utrudniono zrealizowanie pomysłu przez przesunięcie jednego z racjonalizatorów, ob. Żubra, do pracy biurowej. To miał być „awans”, a skutki są takie, że prace nad maszyną do prostowania drutu muszą obaj projektodawcy wykonywać w utrudnionych warunkach. Zamiast więc przydzielić kogoś do pomocy zrobiono odwrotnie. Tego się racjonalizatorzy nie spodziewali i dlatego swój pomysł realizują nie

dwa tygodnie, a już przeszło 4 miesiące.

Nie pomagają interwencje, ani bezpośrednie, ani przez radę zakładową, która jest jak dotąd bezsilna wobec całkowitej obojętności dyrekcji. A zakładowa komisja usprawnień?

Ta widocznie ma inne, ważniejsze sprawy niż zajmowanie się kłopotami racjonalizatorów. Żeby sobie ułatwić pracę, wprowadziła swój własny system załatwiania wniosków racjonalizatorskich. A więc najpierw racjonalizatorzy muszą wykonać swoje usprawnienie i wprowadzić je w życie. Później dopiero robi się rysunki i składa się wnioski, czyli wszystko naopak.

A po złożeniu wniosku racjonalizatorzy czekają na odpowiedź. Czekają bardzo długo, ale komisja się tym nie przejmuje. No bo jeśli już nowa maszyna pracuje z pożytkiem dla przedsiębiorstwa, to racjonalizatorzy mogą poczekać na premie.

Żeby nie być gołosłownym: Ci sami dwaj tokarze wykonali już szereg usprawnień, które są w użyciu od kilku miesięcy. Są to wszystkie rzeczy dające duże oszczędności i ułatwiające pracę ludzką, jak przyrząd do naklejkowania wałków, rozwiertak nastawny, samociągący 80 mm.,

ulepszone elektrody do nadlewania wałków oraz przyrząd znacznie upraszczający zamocowanie t. zw. „konika” przy tokarni. Do dziś nie mają odpowiedzi. Jak oceniono te usprawnienia? Czy dostaną za to premie i ile?

Dlatego tak długo trwa procedura? Proste. Wnioski leżą za długo w zakładowej komisji usprawnień, która jeszcze w żadnym z tych wypadków nie czuła się kompetentna do wydania decyzji, odesłała je więc do komisji usprawnień przy Zjednoczeniu Łódzkim PPB. Tu powtarza się ta sama historia i odsyła się wnioski dalej — do Centralnego Zarządu, skąd odpowiedź przychodzi po kilku miesiącach.

Ten „bieg papierków”, ta biurokracja i przetrwanie odpowiedzialności na coraz wyższe instancje, nie może nikogo zachęcić do racjonalizatorstwa. Papierki przy kryciu człowieka, utopił się w nich robotnik, który rozumie, że bez racjonalizacji, bez postępu technicznego nie wykonamy Planu 6-letniego, robotnik, który walczy z tą biurokracją, ale sam nie może sobie dać rady. Trzeba mu pomóc i uzdrowić stosunki w PPB. (1)

Nasze RADY

BARBARA G.: Akcja W prowadzona jest w każdym mieście i dlatego kuracje można przeprowadzić wszędzie. Adresy wskażą Pani na miejscu. Może się Pani o nich dowiedzieć w każdej aptece.

SYMPATYK S. J. 6: Jest Pan przesyłony o zgłoszenie się do kierownika Ziarkowskiego, Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, Wydział II, Piotrkowska 125.

STROSKANA MATKA Z UL. PIWNEJ: Choć chłopiec jest trudny do wychowania, któż jednak zdoła 11-letniemu synkowi zastąpić matkę? Radzimy zastanowić się nad swoją decyzją. Jeżeli kierownictwo szkoły, do której chłopiec uczęszcza, podziela Pani poglądy — chętnie pomożemy. W tym celu prosimy o bliższe dane, czy i gdzie Pani pracuje, czy dziecko posiada ojca i do jakiej szkoły ono uczęszcza.

ROTARSKI — MALBORK: Sądzi my, że najodpowiedniejsza będzie szkoła zawodowa z internatem. Prosimy o podanie miejsca zamieszkania brata.

SICIŃSKA: Redakcja nie posiada wpływu na orzeczenia sądowe. Gdyby zaszyły nowe okoliczności — może Pani powtórnie wnieść sprawę do sądu.

„Żelazowa Wola” odniosła sukces w Rio de Janeiro

Na międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych w Rio de Janeiro ja ko najlepszy film biograficzny uznany został film krótkometrażowy produkcji polskiej pt. „Żelazowa Wola”.

Film ten zrealizował reżyser Eugeniusz Cękałski według scenariusza Krystyny Sicińskiej, przy pomocy operatorki Władysława Forberta.

„Żelazowa Wola” — to film o miejscu rodzinnym Fryderyka Chopina. Zalegają filmu jest ukazanie źródeł ludowości muzyki genialnego kompozytora.

Wzorcowe sklepy warzywno-owocowe Centrali Ogrodniczej

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności pracującej miast w warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza uruchomi w roku bieżącym w większych ośrodkach miejskich 75 wzorcowych sklepów warzywno-owocowych i 7 sklepów pszczelarskich.

Nowe placówki handlu społecznego będą wyposażone w nowo czesne urządzenia, jak na przykład: chłodnie i lodówki, które pozwolą na odpowiednio przechowanie owoców i warzyw. Przy sklepach będą magazyny oraz specjalne baseny do mycia warzyw.

Więś dobrze zaopatrzona



Coraz sprawniej przebiega rozprowadzanie materiałów przemysłowych na wsi.

Na zdj.: członkowie spółdzielni produkcyjnej Ostrowice, pow. Drasko, woj. kosczański, zakupują ubrania i obuwie w sklepie Samopomocy Chłopskiej swojej wsi.

Pokrewne zw. zawodowe

podejmują uchwały o połączeniu

Podczas plenarnych obrad rządów głównych związków zawodowych, związki skupiające pracowników z pokrewnych gałęzi produkcji i usług podejmują uchwały połączeniowe.

Uczestnicy plenum podkreślają w wypowiedziach i uchwałach, że celem połączenia jest m. in. stworzenie bardziej sprężystej organizacji związkowej i szybsze uaktywnienie niższych ogniw. W wyniku połączenia związków zawodowych uzyskane zostaną znaczne oszczędności w zakresie wydatków na administrację związkową.

Uchwały takie podjęły na plenarnych posiedzeniach Zw. Zaw. Górników i ZZ Prac. Przemysłu Naftowego, ZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego i ZZ Pracowników Przemysłu Odzieżowego, ZZ Prac. Przemysłu Cukrowniczego i ZZ Prac. Przemysłu Spożywczego oraz plenum Zarządu Głównego Pracowników Handlowych — o połączeniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Spółdzielczych, a plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich — o połączeniu ze Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Antoni Czechow

Aptekarzowa

W małej miasteczku wszystko już dawno usnęło, a czuwa jedynie młoda żona aptekarza Czernomordika.

Już trzy razy kładła się do snu, ale nie umiała zasnąć. Jest jej duszno, smutnie i nudno. Ma ochotę rozplakać się, ale sama nie wie dlaczego. W piersi czuje jakiś ucisk, który powoli dochodzi aż do gardła. Siedzi więc w jednej tylko koszuli przy otwartym oknie i spogląda na ulicę, podczas kiedy kilka kroków za nią chrapie jej pan i władca.

Apteka stoi na skraju miasta. Aptekarzowa widzi, że tam daleko na wschodzie niebo zaczyna zwolna błędnąć, a potem różowieć, jak gdyby ogarniał je pożar.

Nagle rozległy się czyjeś kroki, brzęk ostróg i głosy.

— To pewnie oficerowie wracają od naczelnika policji do obozu — pomyślała aptekarzowa, a zaraz potem ukazało się dwóch oficerów: jeden wysoki, tegi, drugi niższy i szczuplejszy. Kiedy mijali aptekę, spojrzeli w okno, szczuplejszy zaś zauważył:

— W tej aptece kupowałem zeszłego tygodnia olej rycynowy... Jest tu aptekarz z taką osłą szczęką, jak ta, którą Samson pogromił Filistynów.

— Ale za to piękna jest aptekarzowa! — zauważył drugi basem.

— Owszem, podobała mi się. Doktorze, niech mi pan powie, jak ona może kochać taką osłą szczękę?

— Hm! — mruknął doktor. — Prawdopodobnie nie kocha go... Czy zresztą taki bałwan aptekarz zdaje sobie sprawę, jaki posiada skarb... Dla niego kobieta znaczy tyle, co butelka karbolu...

— A gdybyśmy tak weszli do apteki i kupili cośkolwiek? A przy tej sposobności zobaczymy aptekarzową?

Aptekarzowa, schowana za firanką, usłyszała zaraz potem głos dzwonka. Szybko narzuciła na siebie sukienkę i wbiegła do apteki.

Wszedł tegi doktor i szczupły, różowiułki, bezwasy oficer.

— Proszę o pastylki miętowe za piętnaście kopiejek.

Aptekarzowa, zdjąwszy z półki słoik zaczyna ważyć. Oni wpatrują się w jej plecy. Wreszcie doktor zaczyna.

— Macie państwo piękną aptekę! Ile tu najrozmaitszych słoików! Czy nie przykro pani, że przebywać musi ustawicznie wśród tylu trucizn?

Aptekarzowa podaje doktorowi torebkę. Oficer płaci. Mężczyźni wymieniają między sobą spojrzenia, kierują się w stronę drzwi i znów się zatrzymują.

— Proszę dać mi sody za dziesięć kopiejek — powiedział doktor. Aptekarzowa sięga ręką w stronę półki, a różowiułki oficer zapytuje:

— Czy ma pani może wodę selcerską? Tak? W takim razie proszę o trzy butelki.

— Co? Rarytas! — mruknął doktor, kiedy aptekarzowa znikła w ciemnych drzwiach, wiodących do piwnicy. — Nieprawda? A słyszy pan to chrapanie? To pan aptekarz raczy wyczuwać.

Wraca aptekarzowa i stawia na ladzie butelki. Jest trochę zaróżowiona, zdyszana.

— Ciszej! — powiada oficer, kiedy aptekarzowa, otwierając butelkę, upuściła korkociąg — gotowa pani obudzić męża.

— Mężowie zaś są zazwyczaj tacy nudni, że byłoby lepiej, gdyby w ogóle zawsze spali — brzmiał bas doktora. — A możeby tak dodać do tej wody troszkę czerwonego wina? Pani ma chyba winum gallicum rubrum?... Prosimy o nie... Co, Optiosow? Napijemy się!

Zdejmują czapki i zaczynają pić czerwone wino. Paplają przy tym z ożywieniem i prawią koraplementy.

Aptekarzowa, spoglądając na ich zaróżowione policzki i słuchając ich gadaniny, ożywia się również. Śmieje się, kokietuje, a wreszcie powiada:

— Powinni panowie przychodzić do nas tutaj ze swojego obozu, częściej!

Wreszcie po długiej rozmowie panowie regulują rachunek, całują aptekarzową w rączkę i niezdecydowani, jak gdyby zastanawiając się nad tym, czy wszystko załatwili, wychodzą z apteki.

Aptekarzowa wbiega do sypialni i spojrzawszy przez okno, widzi, że doktor i porucznik, przeszedłszy dwadzieścia kroków zatrzymują się i zaczynają rozmawiać o czymś. Nie wie o czym mówią,

ale czuje, że serce uderza jej mocno, tak, jak gdyby tamci dwaj, rozmawiający szepcąc, zdecydowali teraz o jej losie.

Pięć minut potem doktor rozstał się z Optiosowem i poszedł dalej. Optiosow wróciwszy, przeszedł obok apteki raz jeden i drugi...

Wreszcie znowu zabrzączał dzwonek.

— Kto tam! Ktoś dzwoni, ale ty nie słyszysz tego! Ładne panują u nas porządki! — mruknął, budząc się ze snu, aptekarz.

Wstał, włożył płaszcz i kłapiąc pantoflami, wszedł do apteki.

— Czym mogę służyć? — zapytał Optiosowa.

— Proszę... o pastylki miętowe za piętnaście kopiejek...

Aptekarz, ziewając i sapiąc, wspina się na półkę, ażeby zdjąć słoik...

Dwie minuty potem stojąca przy oknie aptekarzowa zauważyła, że Optiosow, wyszedłszy z apteki rzucił pastylki na ziemię... Ze zaraz potem wynurzył się spoza węgła doktor, że obaj mówią coś, gestykulują i znikają w porannej mgle.

Aptekarzowa, spojrzawszy ze złością na męża, który kładł się do łóżka, wybuchła płaczem.

— Ach, jak bardzo jestem nieszczęśliwa! Ale kogo to obchodzi? Kto o tym wie?

— Zapomniałem, że zostawiłem na ladzie piętnaście kopiejek... Będziesz musiała schować je potem do kasy — mruknął aptekarz i nakrywając się kołdrą, zaczął smacznie chrapać

(Tum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — ...w celu kontroli trzeźwości zainstalowane będą w zakładach pracy odpowiednie aparaty...
 FERDEK: — A to ci los! No!...

HIPEK: — Patrz! Coś nowego wmontowali! Co to za maszyna?
 FERDEK: — Aparat trzeźwości! Jak chuchniesz, to wykaże, żeś pił...

FERDEK: — Na pomoc! Ratujcie Hipka! Zemdlał biedak z powodu wstrzymania oddechu!...
 WACEK: — Samobójca, czy co?

WICEK: — Przecież to jeszcze nie żaden aparat trzeźwości, tylko nowy licznik! Ale dzięki niemu właśnie wydało się twoje pijaństwo!

Więcej słodczy otrzymają w bm. sklepy uspołecznione

Ostatnio odczuwaliśmy pewien brak słodczy, przede wszystkim cukierków. Jak informuje Centrala Spożywców brak ten zostanie niebawem usunięty. Do końca bm. sklepy uspołecznione otrzymają poważne ilości cukierków i innych wyrobów cukierniczych (la)

Film i przezrocza o alkoholizmie w zakładach pracy

W celu lepszego zaznajomienia społeczeństwa z plagą pijaństwa Komitet do Walki z Alkoholizmem przystąpi niebawem do wyświetlania przezroczy i filmu pouczających o skutkach nadużywania wódki.

Przezrocza i film wyświetlane będą niebawem w poszczególnych zakładach pracy i we wsiach woj. łódzkiego. (r)

Musimy wytepić ciemnotę

1245 łodzian uczy się trzeba jeszcze przeszkolić 2638 osób

Dzień 22 lipca jest ostateczną datą zlikwidowania analfabetyzmu na terenie Łodzi. Nic też dziwnego, że ostatnio walka z tą pozostałością stroju kapitalistycznego przybrała na sile. Zarówno Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem jak i organizacje społeczne rozpoczęły energiczne szkolenie.

Obecnie korzysta z początkowej nauki pisania i czytania na 149 kursach 1000 osób. Poza tym

Uwzględniono życzenia klientów

Plany PDT na najbliższą przyszłość

Dział meblowy będzie wydatnie rozszerzony Niebawem otrzymamy dużo atrakcyjnych artykułów

Nareszcie! — ucieszyli się łodzianie, kiedy pewnego grudniowego dnia w podcieniu przy rogu Daszyńskiego i Piotrkowskiej położono ostatnie płyty chodnika. Nareszcie zakończono budowę podcienia! Przynajmniej już w 1951 roku nikt nie będzie wytykał Łodzi, że bawimy się z jednym podcieniem przez kilkanaście miesięcy.

Przedwczesna jednak była radość. Podcienie wykończono co prawda, ale tak jak — garnitur... bez podszewki. Do dziś nie założono w nim jeszcze oświetlenia, a co najważniejsze — nie wykończono wejścia do PDT. Klienci Domu Towarowego tłoczą się

więc nadal w wąskich drzwiach od strony Piotrkowskiej, a nowego wejścia uruchomić nie można, bo wykonująca roboty spółdzielnia budowlana nie założyła jeszcze na drzwiach żaluzji.

Monity niewiele pomagają. Żaluzji się nie zakłada. I dyrekcja PDT nie może wprowadzić w życie swoich planów, dotyczących poszerzenia znajdującego się w tym domu działu meblowego. I to bowiem uzależnione jest od ostatecznego wykończenia wejścia i wystaw. Meble czekają więc w magazynach, klienci czekają na meble, a spółdzielnia budowlana czeka — spokojnie — na żaluzje...

Poza poszerzeniem działu meblowego, PDT zamierza także uruchomić w najbliższym czasie stoiska z konfekcją damską i męską w domu przy ul. Piotrkowskiej 62. Stoiska takie istniały dotąd jedynie w sklepie przy Piotrkowskiej 98. Popyt na gotową odzież stale się jednak wzmacnia, tak że nie są one już w stanie obsłużyć wszystkich konsumentów.

Równocześnie w celu dalszego polepszenia obsługi powiększy się częściowo ilość ekspedientek na poszczególnych stoiskach.

Największe nateżenie kupujących zaznacza się zwykle w godzinach popołudniowych. W ciągu dnia przewija się przez oba domy towarowe około 40 tysięcy osób, z czego więcej niż połowa kupuje jakieś artykuły. Zaopatrzenie tak wielkiej ilości konsumentów wymaga dobrze zorganizowanego planowania. Toteż aby nie powtórzyć zeszłorocznych błędów, kiedy to plan gotowy był dopiero w marcu, w roku bieżącym wzięto się do tego

bardziej energicznie i opracowanie planu zakończono już kilka dni temu.

W planie postarano się uwzględnić w dużym zakresie życzenia konsumentów. I tak w pierwszym kwartale otrzymamy, poza normalnymi przydziałami, pewne ilości poszukiwanych artykułów emaliowanych jak miski, garnki i wiadra, oznaczającą się dobrym wykonaniem konfekcję czeską, maszyny do pisania i cieszące się dużym powodzeniem maszyny do szycia. Nadeszły już także lekarские wagi osobowe, których dotąd w Łodzi nie sprzedawano.

Zgodnie z opracowanym planem poczyniono już także zamówienia w poszczególnych centralach. Umożliwi to nastawienie produkcji na najbardziej poszukiwane artykuły oraz produkowanie ich we właściwym czasie. Na kostiumy kąpielowe nie będziemy więc w tym roku czekali do jesieni, a kupimy je na pewno jeszcze w maju. (m)

OSTRUM Pod kątem

Nie ma jak stanowczość!

Bardzo lubię ludzi odważnych. Takich, co to, panie, z motyką na słońce... I hulaj duszal...
 Mało już ich dzisiaj. Toteż kiedy spotkam takiego, serce mi wzbiera radością... Żal mi tylko ich czasem.

Bo taki na przykład szofer taksówki Nr. 349. Dusza w nim, panie, drze mie wojownicza, a tu nic — tylko wciąż trąbka i kierownica, kierownica i trąbka...

Jechałem wczoraj prowadzoną przez niego taksówką. Często jeździłem tą trasą. Liczniki zawsze wskazywały 120 zł. (w starej walucie naturalnej). U niego też wybito — 120. A on powiada, że to nieprawda! On lepiej zna swój licznik. Powinno być — 140.

Trzeba było zobaczyć jaki był pewny siebie!

Próbowałem go potem nakłonić, aby obniżył mi opłatę o 20 proc. Tak jak to postanowiło Prezydium Rady Narodowej. Pokazałem legitymację związkową.

Ale on tylko spojrział na mnie hardo i rzekł wyniośle.

— A co to mnie obchodzi? Płaci pan czy nie?

Od razu go za to polubiłem. Za tę jego stanowczość. Wszyscy mogą mówić swoje, a on, panie, też swoje — indywidualista...

I żal mi tylko, że biedak będzie musiał teraz „odpocząć”. Bo, zgodnie z uchwałą, zabiorą mu chyba na pewien okres licencję.

Czytelnik.

Na świecie zima w sklepach sportowych — lato

Placówki MHD i PSS powinny być lepiej zaopatrzone

Nareszcie można powiedzieć, że zima „chwyciła”. W całym kraju spadł piękny śnieg a najwięcej jest go w górach. Są jednak jeszcze takie miejsca, w których panuje w pełni i niepodzielnie sezon letni. To łódzkie sklepy sportowe.

Na półkach leżą duże ilości koszulek piłkarskich, spodenek gimnastycznych, czepków kąpielowych, piłek itp. rzeczy, które nie mają żadnego zastosowania w zimie. Bardzo ubogi jest natomiast asortyment sprzętu zimowego, mimo że rękę w termometrze opadła

już poniżej zera. Poza butami narciarskimi, wiązaniami do nart i blaszkami do łyżew nic nie ma.

Winę za taki stan ponosi Centrala Sprzętu Sportowego w Warszawie, która traktuje Łódź po „macoszemu”. Ze swej strony także dyrekcje MHD i PSS powinny zainteresować się bardziej sklepami sportowymi i lepiej je zaopatrzyć w sprzęt zimowy!

la

Wrogowie stroju ludowego ponieśli zasłużoną karę

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi odpowiadała 11-osobowa grupa z pod znaku AK, WIS i WIN — ze Stefanem Kozłowskim, Antonim Potockim i Leszkiem Zelechowskim na czele.

Oskarżeni, dając siłą do zmiany stroju Polski Ludowej, zgromadzili duże ilości broni i amunicji. Przystępczą swoją działalność rozwijali na terenie Skierniewic i Łodzi na przestrzeni czasu od 1945 r. do 1950 r.

Sąd skazał Kozłowskiego na karę śmierci, Potockiego i Zelechowskiego — na dożywocie, pozostałych zaś oskarżonych, w zależności od stopnia winy — na kary od 12 lat do 1 roku więzienia.

Tylko 5 proc. należy do związku

Umowa z pracownicą domową

to korzyści dla niej i dla pracodawcy

Jedyną „dziko” dotychczas traktowaną dziedziną pracy są usługi domowe.

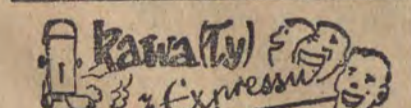
Powstał wprawdzie związek pracownic domowych, którego zadaniem jest uregulowanie na podstawach prawnych stosunku pracodawcy i pomocnicy, jednakże dotychczas spośród przeszło 2 tys. pracownic domowych zatrudnionych w Łodzi, zaledwie 100 osób należy do związku. Przyczyną tego stanu rzeczy jest, jak należy przypuszczać, brak uświadomienia wśród wielu jeszcze kobiet.

A przecież jasną jest rzeczą, że związek pracuje na korzyść tak pracownika, jak pracodawcy!

Podpisanie umowy przez obydwie strony pozwala uniknąć wielu przykrości i nieporozumień. Pracodawca wie kogo przyjmuje (w związku musi być personalia) oraz orientuje się w kwalifikacjach przyjmowanej osoby.

Pracownica natomiast angażując się do wykonywania pewnych obowiązków ma zagwarantowane odpowiednie wynagrodzenie oraz korzyść z akcji socjalnej, przysługującej każdemu człowiekowi pracy.

Toteż pracodawcy powinni zgłaszać sami swe pracownice, aby umożliwić szkolenie fachowe na kursach, które związek będzie organizować. (d)



Bumelanek poszedł do lekarza. Bumelanek stale wynajduje coraz to nowe choroby.

— Panie doktorze, niech pan mnie zbada i powie dokładnie co mi jest, ale nie po łacinie tylko po polsku, żebym dobrze zrozumiał...

Doktor zbadał go i powiada:

— Pan jest próżniak, pijak i żarłok.

— Dziękuję, panie doktorze. A mo że teraz pan to powie po łacinie, żebym mógł powtórzyć mojej żonie...

Pan Trunkowicz wrócił do domu pod pełnym „gazem”. W żaden sposób nie może otworzyć drzwi do swego mieszkania. Dozorca przygląda się nieudanej manipulacji przy zamku, wreszcie powiada:

— Czekaj pan, pomogę panu...

A na to pan Trunkowicz:

— Nie trzeba... Dzie... dziękuję... hup!... Potrzymaj pan tylko trochę tę kamienicę, to już sam sobie po... poradę!



ŚLONA DIETA.

Kochana Redakcjo!
 Kuzynka moja, siostra szpitalna Anny Marii, zachorowała na nerki. Przewieziono ją do szpitala na Radogoszczu. Wiadomo powszechnie, że chorzy na nerki powinni otrzymać dietę bezsolną. Dnia 13 bm. chorzy ci otrzymali tak słone jedzenie, że nie sposób było je zjeść. Prosimy Cię, kochany „Expressie” o wyświetlenie tej słonej diety.

K. K.
 nazwisko i adres w posiadaniu redakcji.
 Co na to dyrekcja szpitala?

